

Danuta Waniek

Stosunki państwo-kościół w propozycjach Parlamentarnej Grupy Kobiet w debacie konstytucyjnej z lat 1993–1997

SŁOWA KLUCZOWE:

konstytucyjne prawa kobiet, wolność sumienia i wyznania, równość kobiet i mężczyzn, dyskryminacja, rozdział kościoła od państwa, demokratyczne świeckie państwo prawne

Polityczne uwarunkowania powstania Parlamentarnej Grupy Kobiet

Po wyborach z 4 czerwca 1989 r. miejscem, na którym skupiała się uwaga polskiej opinii publicznej, stał się dwuizbowy parlament. Na fali przemian politycznych w Polsce wybuchła wówczas wolność słowa, w czasach PRL traktowana jako dobro ściśle reglamentowane, m.in. poprzez obecność państwowej cenzury. Z możliwości swobodnego wypowiadania poglądów korzystali w pełni posłowie X kadencji Sejmu („kontraktowego”) i senatorowie I kadencji. Obrady obu izb były wówczas w społeczeństwie uważnie obserwowane i szeroko komentowane. W toku licznych dyskusji pojawiały się nowe hasła, nawiązujące do zachodnioeuropejskich wartości demokratycznych (np. do pluralizmu). Jednakże otwarte spory polityczne ujawniały nie tylko nadzieje na nową jakość życia społeczno-politycznego, bowiem odzyskiwane w przyspieszonym tempie wolności polityczne stymulowały gwałtowny powrót ideologii i nurtów politycznych, które w okresie PRL były nieobecne w przestrzeni publicznej. Spektakularnym przykładem tej tendencji była reaktywacja różnych odcieni nurtów konserwatywnych, z narodowo-radykalnymi włącznie, którym pluralizm wyraźnie posłużył do organizowania się na nowo w życiu społeczno-politycznym.

Do gry politycznej tryumfalnie wkroczyła hierarchia Kościoła rzymskokatolickiego, która w proces przemian postanowiła wpisać umacnianie własnej pozycji w kształtujący się od nowa system polityczny państwa. Nie bez znaczenia pozostawała w tym kontekście obecność w Watykanie papieża-Polaka. Warto w tym miejscu dodać, że pod koniec 1987 r. papież wycofał się z już z wypracowanych wcześniej dwustronnych ustaleń dotyczących prawnej regulacji stosunków między państwem a Kościołem¹. Przypomnijmy, że podstawę planowanej regulacji miała stanowić **konwencja** – umowa dwustronna o charakterze prawa międzynarodowego, która miała podlegać ratyfikacji przez ówczesną Radę Państwa. Ciekawe jest to, że w trakcie rozmów strona kościelna zgodziła się na zamieszczenie w konwencji następujących sformułowań:

Kościół katolicki w Polsce działa w ramach konstytucyjnie określonych zasad ustrojowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej; Kościół katolicki w Polsce respektuje świecki (niekonfesyjny) charakter państwa; Kościół katolicki w Polsce, zgodnie ze swą doktryną, naucza poszanowania prawa i poszanowania władzy państwowej.

Jako przyczynę odstąpienia od tych ustaleń Jan Paweł II wskazywał zmieniającą się sytuację polityczną w kraju, stąd Stolica Apostolska zdecydowała się odwlec w czasie rozstrzygnięcia, odnoszące się zwłaszcza do prawno-międzynarodowej formuły regulacji stosunków dyplomatycznych między Polską a Watykanem².

Po wyborach z 4 czerwca 1989 r. determinacja większości biskupów w odwoływaniu się do narodowo-konserwatywnej wizji stosunków społecznych i światopoglądowych zaskoczyła swą intensywnością nawet nową ekipę polityczną. Jeden z członków rządu Tadeusza Mazowieckiego po latach skonstatował, że – jego zdaniem – Kościół od początku przemian upatrywał szansę na zbudowanie w Polsce „demokracji katolickiej”³. Obserwatorzy ówczesnych wydarzeń politycznych wręcz stwierdzali, że w latach 90. hierarchia kościelna stawiała się odrębnym ośrodkiem władzy politycznej w Polsce, ponieważ w nowych okolicznościach Kościół „czuł

¹ Konwencja była redagowana w zespole powołanym przez Komisję Wspólną Rządu i Episkopatu. Pracami tego zespołu kierowali Władysław Lorańz i abp Jerzy Stroba.

² A. Orszulik SAC, *Czas przełomu. Notatki z rozmów z władzami PRL w latach 1981–1989*, Warszawa–Ząbki 2006, s. 278, 282; A. Łuczak, *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 2010, s. 552–553.

³ Patrz: rozmowa T. Torańskiej z Wiktorem Kulerskim w książce p.t. *MY*, Warszawa 1994, s. 194–195. Należy zauważyć, że rozmówca nie wyjaśnił, co rozumie przez „demokrację katolicką”.

się powołany do urzędu państwa”⁴. Było to o tyle zaskakujące, że w maju 1989 r. (a więc już po „okrągłym stole”) Sejm IX kadencji uchwalił dwie ustawy (dziś nazywa się je „historycznymi”), które miały stanowić fundament nowoczesnych stosunków między państwem i Kościołem. Były to: ustawa z dnia 17 maja 1989 r. *o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej* oraz ustawa z dnia 17 maja 1989 r. *o gwarancjach wolności sumienia i wyznania*. W szczególności ta druga zawierała tak istotne deklaracje, jak art. 1 pkt. 3:

Obywatele wierzący wszystkich wyznań oraz niewierzący mają równe prawa w życiu państwowym, politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym, a w art. 10 ust. 1 ustawa deklarowała, że Rzeczpospolita Polska jest państwem świeckim, neutralnym w sprawach religii i przekonań.

Przy systematycznych naciskach Kościoła praktyka polityczna po wyborach z 4 czerwca 1989 r. szła w odwrotnym kierunku. W szczególności hasło równości kobiet i mężczyzn nabrało nieoczekiwane znaczenia ideologicznego, ponieważ – wbrew nadziejom postępowych środowisk kobiecych – prawa kobiet nagle stały się polem ostrej walki politycznej. Już wydarzenia pierwszych miesięcy po wyborach z 4 czerwca 1989 r. sygnalizowały, że – zamiast poszerzenia sfery wolności – nowy porządek ustrojowy może przynieść kobietom daleko idące ograniczenia w odniesieniu do dotychczasowego „stanu posiadania”.

Należy podkreślić, że pierwsze sygnały, wskazujące na ideologizację sfery praw kobiet w procesie przemian ustrojowych, wywoływały najpierw odruchy zdziwienia i zaskoczenia, a potem sprzeciwu, ponieważ największym dorobkiem Polek w wymiarze historycznym (lata 1945–1989) był ich niezwykle awans społeczny i zawodowy⁵. W roku 1989 r. statystyki wskazywały, że kobiety na poziomie średnim i wyższym są w Polsce lepiej wykształcone od mężczyzn⁶. Lekceważenie tych faktów ze strony prawicy i Kościoła było bezsporne, co na ogół przyjmowano jako próbę narzucenia społeczeństwu anachronicznej hierarchii społecznej, bez uwzględniania zróżnicowania światopoglądowego Polek i Polaków.

Na progu transformacji pojawiły się ze strony hierarchii kościelnej pierwsze żądania, wśród których – oprócz domagania się natychmiasto-

⁴ Patrz. D. Waniek, *Orzeł i krzyż. Eseje o podziałach politycznych w Polsce*, Toruń 2010, s. 315–318.

⁵ D. Graniewska, *Awans zawodowy kobiet, a fazy życia rodzinnego*, Warszawa 1985.

⁶ *Sytuacja społeczno-zawodowa kobiet w 1987 r.* GUS, Warszawa 1988.

wego wprowadzenia religii do szkół państwowych – hasłem szczególnym stał się zakaz przerywania ciąży. Wywołało to niepokój parlamentarzystek Sejmu IX kadencji o przekonaniach postępowych (czyli poszerzających granice emancypacji kobiet), a także wśród działających wówczas starych (Liga Kobiet Polskich) i nowych organizacji kobiecych⁷. Wyrazem tych obaw było zorganizowanie pod patronatem Prezydium Sejmu w grudniu 1990 r. ogólnopolskiej konferencji pt. *Kobieta w Polsce współczesnej – szanse i zagrożenia*, w której uczestniczyły nie tylko parlamentarzystki X kadencji Sejmu, ale przede wszystkim przedstawicielki szerokiego spektrum organizacji kobiecych, członkinie związków zawodowych, przedstawicielki świata kultury i nauki. Trzeba podkreślić, że wprowadzenie impulsy do podjęcia takiej inicjatywy płynęły z zewnątrz parlamentu, to jednak znalazły one szybki odzew ze strony posłanek, a zwłaszcza tych, które znalazły się na listach wyborczych z rekomendacją organizacji kobiecych. Konferencja ta stała się przykładem ponadpartyjnej współpracy kobiet w imię obrony własnych praw i interesów, a przyjęte w czasie jej obrad wnioski i postulaty stały się wytyczną dla zorganizowania Parlamentarnego Koła Kobiet, które zainaugurowało swoją działalność w kwietniu 1991 r., czyli jeszcze w czasie X kadencji Sejmu⁸.

Analogie i porównania historyczne

Warto w tym miejscu zauważyć, że w historii polskiego ruchu kobiecego nie był to pierwszy przypadek politycznego organizowania się kobiet wokół zadań, które w nowej sytuacji politycznej kraju uzyskały dla nich charakter priorytetowy. Nasuwa się w tym miejsce skojarzenie z aktywnością Klubu Politycznego Kobiet Postępowych⁹, którego członkinie po

⁷ Np. Pro Femina, Polskie Stowarzyszenie Feministyczne, Demokratyczna Unia Kobiet, Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny.

⁸ Zarząd Koła współtworzyły: przewodnicząca Barbara Labuda z Parlamentarnego Klubu Unii Demokratycznej (PKUD), sekretarz Dorota Kempka z Parlamentarnego Klubu Lewicy Demokratycznej (PKLD) oraz członkinie Marianna Borawska z Polskiej Unii Socjalistycznej (PUS), Barbara Blida z PKLD, Barbara Czyż z PSL, Janina Kuś z PKLD, Anna Kwietniewska z PKLD, Zofia Wilczyńska z PUS i Teresa Zalewska z Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego (OKP). W sumie do Parlamentarnego Koła Kobiet przystąpiły 43 parlamentarzystki (na 62 w Sejmie i 7 w Senacie), a w tym: 19 posłanek PKLD, 6 z PSL, 11 z PUS, 1 z Unii Chrześcijańsko-Społecznej i 3 ze Stronnictwa Demokratycznego.

⁹ Więcej na ten temat w: *Kobiety lewicy w polskim doświadczeniu politycznym. Tradycje, wartości, tożsamość*, Toruń 2010.

odzyskaniu niepodległości w 1918 r. stanęły do walki o równouprawnienie polityczne kobiet, a w szczególności o uzyskanie praw wyborczych na równi z mężczyznami. Ważne było to, że ich postulaty poparł wówczas, tuż po powrocie z Magdeburga, Józef Piłsudski, który w pełni doceniał wkład kobiet w walkę o niepodległość Polski (Liga Kobiet Polskich Pogotowia Wojennego oraz żeńskie oddziały POW)¹⁰. 28 listopada 1918 r., już jako Tymczasowy Naczelnik Państwa, J. Piłsudski podpisał dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, który przyznawał każdemu obywatelowi RP czynne i bierne prawo wyborcze¹¹.

Przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego Komitet Wyborczy Kobiet Postępowych zaczął wydawać pismo ulotne „Kobieta w Sejmie”, a na jego łamach w nr 1 z 10 stycznia 1919 r. została zamieszczona *Deklaracja Komitetu Wyborczego Kobiet Postępowych*, która była pierwszym programem politycznym, napisanym przez kobiety u progu niepodległości¹².

Skład personalny Klubu Politycznego Kobiet Postępowych można by określić mianem ówczesnej elity feministycznej, która fazy duchowego i intelektualnego rozwoju przechodziła przed uzyskaniem niepodległości w 1918 r. Klub utworzyła wprawdzie nieliczna grupa kobiet, stanowiła ona jednak opiniotwórcze środowisko kobiece, które szerszemu ogółowi było bardziej znane z zaangażowania w wielu obszarach życia społecznego, czy kulturalnego, niż z aktywności feministycznej. Członkinie Klubu wywodziły się najczęściej ze środowisk inteligenckich, o czym świadczą życiorysy byłych organizatorek tajnej oświaty, kurierek, łączniczek i sanitariuszek. Stąd można z całą mocą stwierdzić, że obecność polskich sufrażystek w ówczesnym życiu politycznym kraju nacechowana była ich głębokim patriotyzmem i społecznikowskim podejściem do problemów życia codziennego¹³. Nie ulega wątpliwości, że głoszona

*przez nie idea rozwiązania „kwestii kobiecej” w duchu równości płci na wszystkich płaszczyznach życia społecznego wywarła wpływ na działalność polskiego ruchu kobiecego w dwudziestoleciu międzywojennym*¹⁴.

¹⁰ Patrz: D. Waniek, *Kobiety lewicy...*, s. 55 i n.

¹¹ Dz. P. RP z 1918 r. Nr 18, poz. 46. Polska była czwartym krajem w Europie, który przyznał kobietom prawa polityczne. Wcześniej niż Polska uczyniły to Norwegia, Finlandia i Dania. Sytuacja radykalnie zmieniała się po zakończeniu I wojny światowej.

¹² Oryginalny egzemplarz tego pisma pozostaje w zbiorach autorki.

¹³ S. Bujak – Boguska, *Na straży praw kobiet*, Warszawa 1930.

¹⁴ D. Kałwa, *Model kobiety aktywnej na tle sporów światopoglądowych. Ruch feministyczny w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] A. Żarnowska, A. Szwarz (red.), *Kobiety w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2000, s. 136.

Aktem prawnym, czyniącym krok naprzód w umacnianiu równości kobiet i mężczyzn, była Konstytucja z 17 marca 1921 r., która nie dopuszczała żadnych ograniczeń prawnych ze względu na płeć. Były to pierwsze normy rangi konstytucyjnej, które wytyczały kierunek przemian, a w tym likwidację przepisów państw zaborczych o charakterze dyskryminacyjnym wobec kobiet. W interesującym opracowaniu na ten temat Michał Pietrzak słusznie zauważył, że korzystanie z szans, jakie dawało konstytucyjne równouprawnienie, w ówczesnej praktyce zależało od wielu różnorodnych czynników, a w tym „*przede wszystkim od pokonania hamulców i przeszkód tkwiących w świadomości jednostkowej i grupowej*” i to nie tylko wśród mężczyzn, ale również w większości środowisk kobiecych¹⁵. Socjaliści np. zdziwieni byli małym zainteresowaniem kobiet zdobytymi prawami politycznymi¹⁶. Jednakże nie ulega wątpliwości, że zachowanie takie wynikało z niezwykle niskiego poziomu edukacji, ponieważ II Rzeczpospolita zaczynała swój byt państwowy z niewyobrażalnym balastem analfabetyzmu. Dane z 1921 r. wskazywały, że ponad 1/3 ludności nie umiała ani czytać ani pisać, a wśród analfabetów przewagę miały kobiety, zwłaszcza zamieszkujące kresy wschodnie.

Nie ulegało wątpliwości, że opóźnień tych nie można było odrobić bez czynnego współudziału państwa. Nic więc dziwnego, że pierwsze dekrety wydane przez Naczelnika Państwa dotyczyły wprowadzenia obowiązku szkolnego na poziomie szkoły powszechnej (8 lutego 1919 r.) oraz zasad kształcenia nauczycieli szkół powszechnych w Polsce (7 lutego 1919 r.).

Stojąc na gruncie równouprawnienia „konstytucja marcowa” otworzyła kobietom m.in. dostęp do zawodów prawniczych i choć zmiany na tym polu postępowały niezwykle powoli, to jednak stanowiły one krok naprzód w porównaniu z okresem sprzed niepodległości¹⁷.

1 lipca 1921 r. Sejm uchwalił nowe, istotne przepisy z zakresu prawa cywilnego, poszerzające kobietom zakres zdolności do czynności prawnych. Przestały obowiązywać przepisy np. nakazujące żonie posłuszeństwo mężowi jako głowie rodziny. Przyznano im również prawo do odrębnego mieszkania w przypadkach konkretnie określonych. Od tej pory kobiety miały takie samo prawo dziedziczenia, jak mężczyźni. Mogły również

¹⁵ M. Pietrzak, *Sytuacja prawna kobiet w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] A. Żarnowska, A. Szwarec (red.), *Kobiety w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2000, s. 77–91.

¹⁶ M. Śliwa, *Kobiety w parlamencie II Rzeczypospolitej*, [w:] A. Żarnowska, A. Szwarec (red.), *Kobiety w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2000, s. 53.

¹⁷ W 1939 r. na stanowisku sędziowskim pracowało 7 kobiet, tylko jedna była w II RP prokuratorem.

występować w charakterze świadka przy sporządzaniu testamentu, przyznano im również prawo do rozporządzania własnym majątkiem.

Prawo II Rzeczypospolitej nie zlikwidowało jednakże przepisów, dyskryminujących kobiety, które posiadały „nieślubne” dziecko, czyli nie zrównało statusu dzieci „nieślubnych” ze „ślubnymi”. Nie udało się również znieść przepisów zakazujących rozwody małżeństw zawieranych w porządku wyznaniowym¹⁸.

W kolejnych latach już same posłanki przyczyniły się do uchwalenia ustaw, które miały wpływ na sytuację kobiet. Chodzi o ustawę o opiece społecznej z 1923 r. oraz ustawę o pracy młodocianych i kobiet z 1924 r. M. Śliwa podkreśla, że było to prawo nowoczesne, daleko wyprzedzające państwa dobrze rozwinięte gospodarczo i o bogatej tradycji społecznej. Uważa, że „przyjęcie tych ustaw było w znacznym stopniu triumfem zaangażowania parlamentarzystek polskich w budowanie nowoczesnego, demokratycznego społeczeństwa i państwa”. Autor ten podkreśla, że choć kobiet w parlamentach była garstka, to wyraźnie wyróżniały się pochodzeniem społecznym wykształceniem i pozycją zawodową. Znaczna ich część legitymowała się dyplomami, uzyskanymi na uczelniach w Paryżu, Wiedniu, Zurychu, Krakowie, Petersburgu i Moskwie. Kilka z nich posiadało doktoraty.

*Tymczasem wśród kolegów parlamentarzystów co czwarty nie miał żadnego wykształcenia lub zakończył kilkuklasową szkołę elementarną /.../. Nawet wyznawane przez parlamentarzystki odmienne systemy wartości nie stanowiły przeszkody we wspólnym działaniu na forum parlamentu, dając świadectwo ich wysokiej kultury politycznej i sprzyjając wytworzeniu silnej więzi solidarności kobiecej reprezentacji parlamentarnej*¹⁹.

Z całą mocą należy podkreślić, że przyjęte po 1918 r. zmiany prawne **ułatwiały kobietom procesy emancypacyjne na gruncie państwowym** i choć stanowiły dopiero pierwszy krok ku ogólnym przemianom społecznym, to jednak otwierały drogę ku przewyciężaniu odwiecznych uprzedzeń i stereotypów w odniesieniu do pozycji prawnej kobiety w społeczeństwie.

¹⁸ Powołana przez Sejm ustawą z 3 czerwca 1919 r. Komisja Kodyfikacyjna wypracowała projekt prawa małżeńskiego osobowego, przygotowany pod kierunkiem prof. Karola Lutostańskiego, które przewidywało w związku małżeńskim całkowite równouprawnienie kobiet i mężczyzn. Jednakże na skutek oporu Kościoła przepisy te przed II wojną światową nie weszły w życie. Z efektów pracy prof. Lutostańskiego skorzystano po 1945 r., zunifikowano wówczas prawo małżeńskie w duchu świeckości.

¹⁹ M. Śliwa, *Udział kobiet w wyborach i ich działalność parlamentarna*, [w:] A. Żarnowska, A. Szwarz (red.), *Kobiety w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2000, s. 54–56.

Powrót do kapitalizmu: postęp, czy regres dla kobiet?

Po wyborach parlamentarnych z 1991 r. posłanki z powodzeniem ponowiły inicjatywę odrębnego organizowania się wokół obrony praw kobiet. Parlamentarna Grupa Kobiet (dalej PGK) za swój zasadniczy cel przyjęła obronę praw kobiet w toku działalności władzy ustawodawczej. Należy przy tym z całą mocą podkreślić, że energia, aktywność i determinacja zespołu postępowych parlamentarzystek w realizacji tego celu stanowiły ewenement na tle doświadczenia parlamentaryzmu ogólnoeuropejskiego.

Na podstawie Regulaminu Sejmu, Parlamentarna Grupa Kobiet otrzymała w budynkach sejmowych własne biuro, co w praktyce usprawniało skuteczną organizację planowanych przedsięwzięć²⁰.

Nie można jednak stwierdzić, że PGK zjednoczyła wszystkie parlamentarzystki wokół kwestii interesów i praw kobiet. Jak już zaznaczono wcześniej, prawa te w okresie transformacji stały się przedmiotem gorących walk i sporów politycznych, nasilających się wraz z postępującą klerykalizacją życia politycznego. Posłanki, które akceptowały konserwatywny punkt widzenia, opisujący rolę kobiety w społeczeństwie (zgodnie z poglądami hierarchii kościoła rzymskokatolickiego, gloryfikującymi patriarchalny model rodziny), rezygnowały z aktywności w PGK. Na ogół do PGK wstępowały wszystkie członkinie klubu parlamentarnego SLD i klubu parlamentarnego Unii Pracy²¹, kilka posłanek z parlamentarnego klubu Unii Demokratycznej²² i nieliczne posłanki PSL²³. W pierwszej i drugiej kadencji Sejmu posłanki zgodnie powierzały przewodniczenie PGK Barbarze Labudzie z klubu Unii Demokratycznej,

²⁰ Biuro PGK kierowane było przez 14 lat (a więc do zwycięstwa „IV RP” w 2005 r.) przez Karolinę Marszał – osobę, która poniosła wielkie zasługi w organizowaniu długoletniej współpracy PGK z organizacjami kobiecymi.

²¹ Partia ta powstała na gruncie komitetów organizowanych w Polsce na rzecz przeprowadzenia referendum w sprawie karalności przerywania ciąży. Pod wnioskiem o referendum zebrano 1,5 mln podpisów. Unia Pracy miała przez dwie kadencje własną reprezentację parlamentarną.

²² Były to Barbara Labuda, Zofia Kuratowska, Anna Bogucka-Skowrońska, Iwona Śledzińska-Katarasińska, Krystyna Sienkiewicz.

²³ Tradycyjnie wśród posłów PSL obecność kobiet stanowiła wyjątek. Np. w I kadencji Sejmu jedynymi parlamentarzystkami, które zasiadały w ławach ze strony PSL, były posłanka Zofia Kowalczyk i senatorka Elżbieta Rysak. Obie były członkiniami PGK. W II kadencji Sejmu kierownictwo PSL „odradziło” swym posłankom włączania się w prace PGK, a to z uwagi na krytyczny stosunek Grupy do konkordatu.

podkreślając w ten sposób wolę współdziałania ponad podziałami politycznymi²⁴.

W codziennej praktyce działania członkinie PGK z największą powagą kierowały się nie tylko polskimi przepisami rangi konstytucyjnej i ustawowej, ale również konwencjami, uchwalonymi przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, a w tym: *Konwencją o prawach politycznych kobiet*, przyjętej w Nowym Jorku 31 marca 1953 r., *Konwencją o eliminacji wszelkich form dyskryminacji kobiet*, przyjętej przez Zgromadzenie ogólne ONZ w Nowym Jorku w dniu 18 grudnia 1979 r. oraz *Platformą Działania – Pekin 1995*, przyjętej podczas IV Światowej Konferencji Kobiet. Dążyły też do wdrażania na gruncie prawa polskiego zaleceń Rady Europy i organów Unii Europejskiej.

W dyskusjach wewnątrz PGK oraz w czasie spotkań środowiskowych została wypracowana dyrektywa działania, odwołująca się do zasady laickości i demokratycznego, świeckiego państwa prawa. Członkinie PGK opowiadały się w ten sposób nie tylko po stronie koncepcji demokracji liberalnej, ale przede wszystkim doceniały obecne w tej doktrynie mechanizmy, służące ochronie konstytucyjnych praw kobiet oraz eliminowaniu nierówności płci przy pomocy środków, struktur i metod, właściwych standardom państwa demokratycznego. Postawa taka na początku lat 90. wymagała determinacji i odwagi politycznej, a to ze względu na zmieniający się klimat sporów ideologicznych, czego wyrazem było m.in. nasilające się wśród elit wzmożenie religijne, wynikające m.in. z kultu papieża Jana Pawła II i głoszonej przez Niego doktryny religijnej. Z pól debaty publicznej umykała wola poszukiwania dobra wspólnego, które mogłyby połączyć polityków, reprezentujących zarówno światopogląd laicki, jak i chrześcijański.

Działaniom członkiń PGK patronowało hasło *neutralności światopoglądowej państwa* oraz *wolności i tolerancji religijnej*, a w dyskusjach na temat ustroju państwa pojawiały się próby definiowania takiej wartości, jaką mogłaby być dla Polski *republika laicka*. W tym ostatnim przypadku członkinie PGK odwołały się do tradycji oświeceniowych²⁵, znajdując

²⁴ Wola organizowania się w PGK wyrażana była w deklaracjach, przyjmowanych każdorazowo na początku kadencji Sejmu. Ciekawostkę stanowi to, że w III kadencji Sejmu Przewodniczący Klubu Parlamentarnego AWS – Marian Krzaklewski zabronił posłankom tego klubu wstępowania do PGK.

²⁵ W szczególności prof. M. Szyszkowska przypominała w swych publikacjach myśl filozoficzną Immanuela Kanta, który Oświeceniem nazwał „wyjście człowieka z niepełności”, rozumianą przez niego jako niezdolność człowieka do posługiwania się własnym rozumem, na skutek braku odwagi i zdolności do podejmowania decyzji, bez „obcego kierownictwa”. Kantowskie hasło Oświecenia brzmiało: **Sapere aude!** Miej odwagę

na tym gruncie pole do współpracy ze Stowarzyszeniem „Neutrum”²⁶, z Towarzystwem Kultury Świeckiej²⁷, z Federacją na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny²⁸ oraz z warszawskim periodykiem „Bez Dogmatu”²⁹. W ramach prowadzonych debat nawiązywano do doświadczenia państw europejskich, a w tym przede wszystkim Republiki Francuskiej, która od 1905 r. realizuje laicki model porządku społecznego³⁰.

W aktywności merytorycznej PGK towarzyszyła przez lata grupa uczonych kobiet, żeby przypomnieć nazwiska prof. Renaty Siemieńskiej, prof. Danuty Graniewskiej, prof. Małgorzaty Fuszary, prof. Magdaleny Środy, prof. Marii Szyszkowskiej, prof. Eleonory Zielińskiej, prof. Zdzisławy Janowskiej oraz wielu innych osobistości i instytucji, które współpracowały z PGK, nie tylko w sprawach światopoglądowych, ale również w innych kwestiach, dotyczących kobiet (np. poprawy sytuacji socjalnej matek samotnych, ochrony kobiet na rynku pracy, zdrowia kobiet, problemie adopcji dzieci, ochrony praw dziecka itp.).

Z żalem należy zauważyć, że w przestrzeni publicznej nurt wolnościowy, prezentowany m.in. w działalności PGK, w latach 90. zdecydowanie przegrywał z narracją skłaniającą się do ustępstw polityków na rzecz Kościoła katolickiego. Postawa taka była prezentowana m.in. w publikacjach „Gazety Wyborczej” i „Tygodnika Powszechnego”, a tendencję tę zdecydowanie wzmocniły kolejne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego³¹.

posługiwać się własnym rozumem, nie poddawaj się jarzmu narzucanych „dogmatów i formułek”.

²⁶ Stowarzyszenie „Neutrum” powstało jesienią 1990 r. w Warszawie. W jego założeniach programowych znajdujemy rozdział kościoła od państwa, wolność myśli, sumienia i wyznania oraz państwo wolne od nakazów religijnych i ideologicznych.

²⁷ Patronem tego Stowarzyszenia jest wybitny etyk Tadeusz Kotarbiński, twórca filozofii etyki niezależnej.

²⁸ Federacja działa w Warszawie od 1992 r., skupiając wokół siebie szereg organizacji pozarządowych.

²⁹ Numer sygnałowy tego czasopisma ukazał się w czerwcu 1993 r. Na jego łamach zamieszczono „**List otwarty do polskiej inteligencji**”, którego celem było zwrócenie uwagi na postępującą klerykalizację życia społecznego w Polsce, na uleganie naciskom hierarchii kościelnej w sprawie kształtu prawa państwowego i programów nauczania w szkołach publicznych, a także wobec projektu zawarcia konkordatu z Watykanem. Z periodykiem tym związani byli tacy postępowi intelektualiści, jak Barbara Stanosz, Bohdan Chwedeńczuk, Jan Woleński, Andrzej Dominiczak, Tomasz Żukowski. Pismo wychodzi do dziś i nie jest organem żadnej partii politycznej, czy jakiegokolwiek stowarzyszenia.

³⁰ Ustawa, przewidująca konsekwentny rozdział Kościoła od państwa, została we Francji uchwalona 9 grudnia 1905 r.

³¹ Mam tu w szczególności na myśli wyrok TK w sprawie orzeczenia o niezgodności z konstytucją dopuszczalności przerywania ciąży ze względów społecznych (wyrok TK z dnia

Warto przy tym zauważyć, że hasło „laickości” państwa, czy „neutralności światopoglądowej władz publicznych”, mimo okazjonalnego przywoływania w debacie publicznej dorobku *Vaticanum Secundum*, ustępowało jednak miejsca niskiej skłonności do wypracowywania kompromisów w duchu pluralizmu, co w gruncie rzeczy prowadziło do preferowania stanowiska tylko jednej, za to silniejszej strony – Kościoła. Towarzyszyła temu na ogół drobiazgowa analiza wystąpień Jana Pawła II, z których nie trudno było wywieść, że papież nie akceptował rozdziału Kościoła od państwa³², czym często sprawiał kłopot nawet publicystom katolickim³³. Również zasada neutralności światopoglądowej państwa była przez papieża kontestowana³⁴, co w poważnym stopniu utrudniało wypracowanie wolnościowego modelu stosunków państwo-Kościół w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego (dalej KKZN, lub Komisja Konstytucyjna).

Udział Parlamentarnej Grupy Kobiet w debacie konstytucyjnej

Jak wiadomo, prace nad konstytucją toczyły się w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego na podstawie *Ustawy konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1992 r. o trybie przygotowania i uchwalenia konstytucji*, znowelizowanej w II kadencji Sejmu dnia 22 kwietnia 1994 r. Na podstawie tych przepisów projekt nowej konstytucji mógł być zgłoszony przez grupę 56 członków Zgromadzenia Narodowego, Prezydenta RP oraz grupę obywateli, którzy w ciągu 3 miesięcy od dnia wejścia ustawy w życie uzyskają dla swego projektu poparcie co najmniej 500 000 osób, posiadających czynne prawo wyborcze do Sejmu.

28 maja 1992 r., Sygn. Akt K.26/96), wyrok TK ze stycznia 1991 r. w sprawie wprowadzenia lekcji religii do szkół i przedszkoli publicznych, wyrok TK z czerwca 1994 r. w sprawie wpisania do ustawy o radiofonii i telewizji zakazu obrażania enigmatycznych „uczuć religijnych” odbiorców, wyrok TK z czerwca 2009 r. w sprawie zaliczania ocen z religii do średniej ocen, wyrok TK z października 2015 r. w sprawie klauzuli sumienia (po przypadku odmowy świadczenia usługi medycznej przez prof. B. Chazana) i wiele innych wyroków w sprawach światopoglądowych.

³² Patrz: P. Borecki, *Koncepcja relacji Kościoła i państwa w nauczaniu społecznym Jana Pawła II*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/>, s. 4136.

³³ Patrz: wypowiedzi J. Hennelewej, „Msza, spektakl polityczny”, „Gazeta Wyborcza” 27.07.2010 r.; J. Gowina, „Kościół po komunizmie”, Kraków 1995.

³⁴ Świadczył o tym tekst Homilii wygłoszonej przez Jana Pawła II w dniu 3 czerwca 1991 r. w Lubaczowie. Patrz także: List Jana Pawła II, opublikowany w „Tygodniku Powszechnym” z 14 maja 1995 r.

Z uwagi na mniejszą liczbę członkiń niż warunkowały to przepisy ustawy, Parlamentarna Grupa Kobiet jako samodzielny podmiot nie była uprawniona do przedłożenia własnego projektu konstytucji. Jej reprezentantka mogła natomiast przedstawić stanowisko Grupy w debacie nad zasadniczymi kwestiami konstytucyjnymi. Debata taka miała miejsce w Sejmie 21 października 1994 r. i stanowiła wypełnienie ostatniego wymogu ustawowego, niezbędnego do przygotowania jednolitego projektu konstytucji³⁵.

W imieniu Parlamentarnej Grupy Kobiet w debacie wystąpiła przewodnicząca Barbara Labuda (posłanka Unii Demokratycznej). Jako jedna z nielicznych broniła idei państwa świeckiego, opowiedziała się również za oddzieleniem kościołów od państwa. W toku wystąpienia podała definicję państwa świeckiego, które – jej zdaniem – charakteryzuje się tym, że w praktyce państwowej żadna religia, żadna ideologia, żadna partia, żaden kościół oraz żaden związek wyznaniowy nie jest wyróżniony, bądź traktowany w sposób wyjątkowy, otoczony szczególnymi względami przez instytucje publiczne i obowiązujące prawo. Państwo świeckie to „*państwo areligijne, aideologiczne, zatem niezaangażowane wyznaniowo i światopoglądowo po stronie żadnej orientacji tego typu*”³⁶. Definicja ta została następnie rozwinięta poprzez wskazanie przykładów, które stanowią cechy nieodłączne dla polityk państwa świeckiego. Należą do nich: zakaz finansowania działalności religijnej, czy ideologicznej z kasy państwowej; zakaz wykorzystywania prawa państwowego i organów władzy państwowej do przymuszania obywateli, aby postępowali zgodnie z nakazami i dogmatami jakiejś religii, czy ideologii; zakaz kierowania się przez funkcjonariuszy państwa jedną orientacją religijną przy podejmowaniu decyzji i rozstrzyganiu sporów; zakaz wykonywania zadań jakiegokolwiek religii przez organy władzy państwowej, np. poprzez opłacane przez państwo katechizowanie dzieci i młodzieży w szkołach państwowych; zakaz wywieśzania w budynkach publicznych symboli religijnych, czy zakaz łączenia uroczystości państwowych z obrzędami religijnymi.

W swym wystąpieniu przewodnicząca PGK wskazywała na częste przykłady naruszania w bieżącej polityce omawianych cech państwa świeckiego, do czego – w imieniu Grupy – odniosła się krytycznie. Zakończyła stwierdzeniem, że „*tylko demokratyczne państwo świeckie gwarantuje pełny,*

³⁵ Patrz: K. Strzelczyk, *Dobro wspólne jako naczelna zasada Konstytucji RP*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2008, nr 1–2.

³⁶ P. Borecki, C. Janik (red.), *Kościół i organizacje światopoglądowe o nowej polskiej konstytucji. Wybór materiałów źródłowych z lat 1988–1997*, Warszawa 2012, s. 374.

nieskrępowany rozwój obywateli, którzy mogą w swobodny sposób wybrać jakąś religię, filozofię, czy model życia"³⁷.

Członkinie PGK z najwyższą powagą traktowały prace KKZN. Zdawały sobie bowiem sprawę z tego, że w przyszłej konstytucji zapadną rozstrzygnięcia prawne, obowiązujące przez długie lata. Sprawie ochrony praw kobiet w przyszłej konstytucji została poświęcona specjalna konferencja pt. **Kobieta w konstytucji**, zorganizowana przez PGK 20 czerwca 1995 r.

Starania Parlamentarnej Grupy Kobiet o konstytucyjny model demokratycznego państwa świeckiego były kontynuowane w piśmie do Przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego – posła A. Kwaśniewskiego i do posła R. Bugaja – przewodniczącego Podkomisji Ustroju Politycznego i Społeczno-Gospodarczego tejże Komisji. W piśmie tym (z datą 24 listopada 1994 r.) zostały zawarte już konkretne propozycje przepisów konstytucyjnych. Do części „zasady ogólne” posłanki – członkinie PGK zaproponowały następujący przepis:

1. **Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem świeckim, neutralnym w sprawach religii i światopoglądu.**
2. **W Rzeczypospolitej żadne wyznanie lub światopogląd nie mogą mieć charakteru państwowego, odrzuca się religijną motywację w stanowieniu prawa.**

Dalsze propozycje były konsekwencją powyższej deklaracji, a wśród nich pojawił się m.in. zakaz finansowania związków wyznaniowych i organizacji światopoglądowych przez państwo i samorządy. Posłanki zgłosiły również przepisy, które by orzekały, że w Rzeczypospolitej Polskiej rejestracja związków małżeńskich i rozwodów oraz prowadzenie ksiąg stanu cywilnego należało wyłącznie do państwa. W kolejnym przepisie postulowały świecki charakter uroczystości państwowych oraz nieumieszczanie w instytucjach państwowych i samorządowych znaków i symboli religijnych.

W części „Prawa i obowiązki obywatelskie” członkinie PGK opowiedziały się za wpisaniem zasady równości obywateli ze względu na wyznanie i światopogląd. W związku z tym, z jednej strony wyróżniły poręczenie przez Rzeczpospolitą w konstytucji wolności sumienia, wyznania oraz przekonań światopoglądowych, a z drugiej – prawa do korzystania z opieki duchowej wszystkich wyznań w wojsku, szpitalach i w zakładach karnych. Postulowały także, aby w tej części konstytucji znalazł się następujący przepis:

³⁷ Tamże, s. 376.

Rzeczpospolita Polska poręcza wszystkim obywatelom prawo do zakładania i planowania rodziny, rozwiązania małżeństwa przez rozwód, uświadczenia i edukacji seksualnej, stosowania środków wspomaganey prokreacji oraz metod i środków przeciwdziałających rozrodczości, a także popiera badania służące rozwojowi wiedzy i technologii medycznej oraz zdrowiu obywateli³⁸.

W uzasadnieniu tych propozycji PGK zwróciła uwagę na potrzebę szczegółowego nakreślenia w konstytucji stosunków wyznaniowych w Polsce, a to chociażby dlatego, że zasada rozdziału kościoła od państwa, świeckość i laickość państwa, jego neutralność światopoglądowa, niezależność i autonomia państwa i związków wyznaniowych, a także współdziałanie tych podmiotów były (i są) pojęciami rozumianymi niejednolicie przez podmioty zainteresowane (z perspektywy doświadczeń ostatnich lat należy docenić profetyczny charakter tego spostrzeżenia).

Kolejnym dokumentem, skierowanym przez Przewodniczącą PGK – posłankę Barbarę Labudę – był list do A. Kwaśniewskiego i R. Bugaja³⁹, w którym zostały zamieszczone propozycje, dotyczące równości wobec prawa i zakazu wszelkich form dyskryminacji (ze względu na płeć, wiek, rasę, pochodzenie narodowe i społeczne, urodzenie, język, przynależność do mniejszości narodowej lub etnicznej, poglądy, wyznanie lub jego brak, status materialny, stan zdrowie i orientację seksualną). Nie trudno zauważyć, że zaproponowane przez PGK kryteria antydyskryminacyjne miały wybitnie nowatorski charakter i szły wyraźnie w kierunku standardów europejskich, chociaż Polska nie była jeszcze wówczas członkiem Unii Europejskiej.

Druga zgłoszona w tym liście kwestia dotyczyła prawa do prywatności, rozumianego m.in. jako prawo do wolności wyboru w sprawach prokreacji⁴⁰.

Parlamentarzystki z PGK były konsekwentnymi inicjatorkami wprowadzenia do laski marszałkowskiej ustawy o *równym statusie kobiet i mężczyzn*. Na przestrzeni lat 1996–2005 czterokrotnie wносиły kolejne projekty takiej ustawy, były one jednakże odrzucane przez większość sejmową⁴¹.

³⁸ Patrz: P. Borecki, C. Janik (red.), *Kościół i organizacje światopoglądowe...*, s. 376–378.

³⁹ List został przekazany do Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego w listopadzie 1994 r.

⁴⁰ Członkinie PGK proponowały również, aby planowane referendum konstytucyjne połączyć z referendumb w sprawie aborcji (wrzesień 1994 r.). Propozycje tę jednakże w Komisji odrzucono.

⁴¹ Więcej na ten temat [w:] D. Waniek, *Kobiety lewicy w polskim doświadczeniu politycznym. Tradycje, wartości, tożsamość*, Toruń 2010.

Jednakże na tym polu PGK odnotowała sukces w Komisji Konstytucyjnej, której członkini z ramienia Sojuszu Lewicy Demokratycznej – Danuta Waniek – wniosła pod obrady projekt obecnego art. 33 Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. (wspierany przez PGK). Mimo sporów z prawicową częścią Komisji, propozycja ta ostatecznie uzyskała akceptację większości i dziś stanowi element Rozdziału II Konstytucji RP, zatytułowanego „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”. Brzmi on:

1. *Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym.*
2. *Kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagradzania za pracę jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz do zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności państwowych i odznaczeń.*

Praktyka polityczna ostatnich 20 lat pokazuje, że obecność tego artykułu w tekście Konstytucji formalnie stanowi gwarancję ochronną dla respektowania praw kobiet w Polsce, a to z uwagi na trwającą z różnym natężeniem walkę ideologiczną wokół roli kobiety w rodzinie, w społeczeństwie i w państwie (patrz: tzw. genderyzm). Doświadczenia ostatnich lat wykazały, że przystąpienie Polski do Unii Europejskiej dla środowisk konserwatywno-klerykalnych stanowiło samo w sobie wyzwanie, polegające na notorycznym przeciwstawianiu się wprowadzania do polskiego porządku prawnego regulacji krytykowanych przez Episkopat i prawicę.

Ostre podziały polityczne wokół tych kwestii dotyczyły również kobiet zasiadających w Sejmie i w Senacie, a po wyborach z 2005 r. (rządy „IV RP”) malało również znaczenie samej Parlamentarnej Grupy Kobiet.

Walka o demokratyczne świeckie państwo prawne w Polsce – zadaniem trwałym

W okresie prac nad nową konstytucją Parlamentarna Grupa Kobiet była w Sejmie wyrazistym pryzmą walki o demokratyczne państwo świeckie, gwarantujące respektowanie w praktyce państwowej modelu nowoczesnych, oświeceniowych stosunków społecznych i politycznych.

Działalność tej Grupy cechowała aktywność na rzecz zapewnienia w przyszłej konstytucji przepisów, dotyczących równości kobiet i mężczyzn w każdej dziedzinie społecznej aktywności. Konsekwentna i zdecy-

dowana postawa członkiń PGK oraz częsta ich obecność w mediach zjednywały poparcie wielu postępowych środowisk społecznych na zewnątrz parlamentu oraz lewicowych klubów w Sejmie. Efektem tych starań były dwie próby liberalizacji ustawy antyaborcyjnej w toku II kadencji Sejmu. Pierwsza miała miejsce w kwietniu 1994 r. i została zawetowana przez Prezydenta L. Wałęsę, druga próba uzyskała poparcie większości w Sejmie w sierpniu 1996 r.⁴², czyli już po wygranych wyborach prezydenckich z 1995 r. przez A. Kwaśniewskiego. W kontekście tym należy przypomnieć, że w 1995 r. do Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego wpłynął wniosek wpisania do przyszłej konstytucji ochrony życia ludzkiego „od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci”, który został przez większość odrzucony. Intencje większości członków Komisji były więc w tej sprawie jasne⁴³ (czego musieli być również świadomi sędziowie TK, zwłaszcza że niektórzy z nich uczestniczyli jako eksperci w pracach Komisji Konstytucyjnej).

W reakcji na złagodzenie przepisów antyaborcyjnych grupa prawicowych senatorów⁴⁴ zaskarżyła tę nowelizację do Trybunału Konstytucyjnego, powołując się przy tym na przepisy Ustawy konstytucyjnej z 17 października 1992 r. (tzw. małej konstytucji). Ku zaskoczeniu większości członków Komisji Konstytucyjnej, Trybunał przychylił się do argumentacji prawicy i orzekł o niekonstytucyjności nowelizacji ustawy antyaborcyjnej. Trybunał dokonał przy tym zadziwiającego fortelu prawnego: najpierw wywiódł ochronę życia „w każdej fazie prenatalnego rozwoju” z konstytucyjnej zasady państwa prawa, a chociaż regulacje o charakterze konstytucyjnym nie zawierały takiego przepisu, to uznał, że życie „dziecka poczętego” jest wartością konstytucyjną. W konsekwencji też uznał za konieczne ograniczenie praw i wolności kobiety ciężarnej. Należy więc z całą mocą podkreślić, że to nie politycy w Sejmie i w Senacie w drodze głosowania, ani też obywatele w ogólnonarodowym referendum, lecz większość trybunalska wypracowała tzw. kompromis antyaborcyjny (o czym – na skutek upływu czasu – łatwo się zapomina). Warto przypomnieć, że w reakcji na to orzeczenie przewodniczący Podkomisji Ustroju Politycznego i Społeczno-Gospodarczego KKZN – poseł Ryszard Bugaj z Unii Pracy stwierdził:

⁴² Nowelizacja miała miejsce 30 sierpnia 1996 r. Złagodzenie ZChN-owskich przepisów antyaborcyjnych polegało na wprowadzeniu możliwości przerwania ciąży z powodu trudnej sytuacji życiowej kobiety.

⁴³ Patrz: Biuletyn z posiedzenia KKZN nr 17, 30 i n.

⁴⁴ Wniosek został złożony do TK 11 grudnia 1996 r., a wśród popierających byli m.in. Alicja Grześkowiak, Marszałek Senatu w okresie rządów AWS/Unia Wolności.

*gdybyśmy wiedzieli, że Trybunał na podstawie art. 2 mówiącego, że Rzeczpospolita jest państwem prawa, zakwestionuje przepis o prawie do przerywania ciąży ze względów społecznych z zasady państwa prawa, to prawdopodobnie w ogóle nie wpisalibyśmy tego artykułu do konstytucji*⁴⁵.

Godzi się zauważyć, że większość Komisji Konstytucyjnej wiązała państwo prawne z realizacją takich standardów, jak pierwszeństwo prawa stanowionego wobec wszystkich innych norm postępowania – religijnych, moralnych, czy politycznych.

Wyrok Trybunału (K. 26/96) został ogłoszony 28 maja 1997 r.⁴⁶, a więc w trzy dni po korzystnym dla Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. referendum ogólnonarodowym⁴⁷, która w art. 190 pkt. 1 stwierdzała:

Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Przywołane wyżej orzeczenie TK można więc podawać jako przykład, w którym sędziowie ze względów ideologicznych postawili się ponad literą Konstytucji, ponad intencje i upoważnienie ustrojodawcy. Należy dodać, że na tle regulacji obowiązujących w krajach Unii Europejskiej, ustawa polska wyróżnia się represyjnością regulacji w sprawie dopuszczalności przerywania ciąży.

Wyrok ten był jednym z wielu, poprzez które Trybunał Konstytucyjny na przestrzeni lat legitymizował odstępstwa od zasady neutralności i bezstronności władz publicznych w sprawach światopoglądowych. Można nawet stwierdzić z pewną dozą sarkazmu, że TK osiągnął na tym polu niebywały poziom jurydycznej perfekcji, choć w literaturze prawniczej podkreślano, że wyrokom tym w uzasadnieniach towarzyszyła „nierzadko kontrowersyjna, wręcz pokrętna argumentacja”⁴⁸. No cóż – jedno drugiego nie wyklucza.

⁴⁵ Patrz: E. Olczyk, B. Waszkielewicz, *Ostry spór o rolę Trybunału*, „Rzeczpospolita” 2007, nr 111.

⁴⁶ W tej sprawie TK orzekał w następującym składzie: Andrzej Zoll (przewodniczący i sprawozdawca), Zdzisław Czeszejko-Sochacki, Tomasz Dybowski, Lech Garlicki, Stefan Jaworski, Krzysztof Kolasiński, Wojciech Łączkowski, Ferdynand Rymarz, Jadwiga Skórzewska-Łosiak, Wojciech Sokolewicz, Janusz Trzciniński, Błażej Wierzbowski. Zdanie odrębne zgłosili sędziowie: Lech Garlicki, Zdzisław Czeszejko-Sochacki i Wojciech Sokolewicz.

⁴⁷ Referendum miało miejsce 25 maja 1997 r. Hierarchia Kościoła rzymskokatolickiego była zdecydowanym przeciwnikiem Konstytucji i w toku kampanii przedreferendalnej zalecała głosowanie „przeciw”. Przeciwnikiem nowej konstytucji był także L. Wałęsa i NSZZ „Solidarność” z M. Krzaklewskim na czele.

⁴⁸ Patrz: P. Borecki, M. Pietrzak, *Bezstronność światopoglądowa władz publicznych a Trybunał Konstytucyjny*, „Państwo i Prawo” 2010, z. 5, s. 31.

Środowiskom, które zaangażowane były w walkę o demokratyczne, świeckie państwo prawa, wyroki TK w praktyce odbierały szansę na wznowienie inicjatyw ustawodawczych w sprawach światopoglądowych, gdyż na podstawie dotychczasowego doświadczenia można było założyć, że takie regulacje zostaną przez Trybunał podważone, ponieważ linia orzecznicza szła – jak dotąd – wyraźnie śladem norm moralnych, związanych tylko z jedną religią i z jednym związkiem wyznaniowym.

Nic więc dziwnego, że w najnowszej literaturze nie trudno znaleźć dywagacje na temat powrotu po 1989 r. pod wpływem Kościoła do anachronicznych, plemiennych poglądów na organizowanie życia społecznego w nowych warunkach ustrojowych. *„Kościół i religia katolicka mają w Polsce pozycję nie dającą się uzgodnić z jakimkolwiek liberalnym światopoglądem”* i dlatego m.in. *„nie stworzono instytucjonalnych warunków dla emancypacji kobiet”*⁴⁹.

Stąd walka o demokratyczne świeckie państwo prawne w polskich uwarunkowaniach politycznych wydaje się być zadaniem tyleż ambitnym, co długotrwałym. Nieprzystawalność demokracji pluralistycznej do katolickiej „jedynej prawdy” rodzi głębokie podziały polityczne i nieustanny konflikt między wartościami religijnymi a podstawowymi zasadami demokratycznego systemu politycznego. Stąd m.in. w polskiej praktyce politycznej potwierdza się w całości konstatacja S.M. Lipseta sprzed 60. lat, że *„tak długo, jak więzy religijne będą wzmacniać świecką przynależność polityczną, niewielkie są szanse na kompromis i demokratyczne wzajemne ustępstwa”*⁵⁰.

STRESZCZENIE

Artykuł poddaje analizie wątek najnowszej historii Polski (lata 90. ub. wieku), ilustrujący wkład kobiet-parlamentarzystek o poglądach postępowych w walkę o świeckie, demokratyczne państwo prawne, a także o równościowe przepisy w nowej polskiej konstytucji. Autorka przypomina propozycje rozwiązań ustrojowych z zakresu stosunków państwo-Kościół, przedstawionych w debacie konstytucyjnej z lat 1993–1997 przez Parlamentarną Grupę Kobiet, czyli grono politycznie zaangażowanych kobiet o poglądach lewicowych. Nawiązywały one do dorobku emancypacyjnego Polek i oświeceniowego modelu stosunków społecznych.

⁴⁹ A. Leder, *Przeżniona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Warszawa 2014, a także: J. Sowa, *Inna Rzeczpospolita jest możliwa. Widma przeszłości, wizje przyszłości*, Warszawa 2015.

⁵⁰ S.M. Lipset, *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki*, Warszawa 1998, s. 88–89.

Danuta Waniek

**RELATIONS BETWEEN CATHOLIC CHURCH AND THE STATE
IN THE POLITICAL PROGRAMME OF PARLIAMENTARY WOMEN'S GROUP
DURING CONSTITUTIONAL DEBATE IN YEARS 1993–1997**

The article evokes a part of the recent Polish history (the nineties) showing the contribution of progressive-minded female parliamentarians in the struggle for the secular democratic rule of law as well as for equality inscribed in Polish constitution. The author recalls propositions of political solutions in the field of church-state relations, presented during constitutional debate in the years 1993–1997 by the Parliamentary Women's Group, who were a group of leftist female politicians. The Group referred to the achievements of Polish women fighting for emancipation at the beginning of the 20th century and the social model of the Enlightenment.

KEY WORDS: *secular democratic rule of law, constitutional rights of women, freedom of conscience and religion, freedom of thought, gender equality, discrimination, separation of church and state*

Bibliografia

- Borecki P., Janik C. (red.), *Kościół i organizacje światopoglądowe o nowej polskiej konstytucji. Wybór materiałów źródłowych z lat 1988–1997*, Warszawa 2012.
- Łuczak A., *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 2010.
- Orszulik A. SAC, *Czas przełomu. Notatki z rozmów z władzami PRL w latach 1981–1989*, Warszawa–Ząbki 2006.
- Waniek D., *Kobiety lewicy w polskim doświadczeniu politycznym. Tradycje, wartości, tożsamość*, Toruń 2010.
- Waniek D., *Orzeł i krucyfik. Eseje o podziałach politycznych w Polsce*, Toruń 2010.
- Żarnowska A., Szwarc A. (red.), *Kobiety w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2000.